

JACK LONDON

PRZYGODA



POLSKI DOM WYDAWNICZY
RZYM 1946

PRZYGODA
LONDON

2
53

N. 18334

coll. 1F

JACK LONDON

PRZYGODA

(THE ADVENTURE)



D5522



POLSKI DOM WYDAWNICZY
RZYM 1947

Drukowano na emigracji

— we Włoszech —

na podstawie wydania warszawskiego
firmy „E. WENDE i Ska”

Przekład autoryzowany

STANISŁAWY KUSZELEWSKIEJ

Okładkę proj. Z. M A Z Z A

Odbito czcionkami drukarni

Arti Grafiche F. Canella
Roma - P. Collegio Romano 1

R o z d z i a ł I

NALEŻY COŚ PRZEDSIĘWZIĄĆ

Biały człowiek był bardzo chory. Dosiadł właśnie pleców wełnistowłosego murzyna, którego przekłute uszy wyciągano ongiś nader zawzięcie, jedno bowiem wisiało naddarte, w drugim tkwił krągły kawałek rzeźbionego drzewa, o średnicy trzech cali. Strzep zwisłego ucha przedziurawiony został raz jeszcze, ale już widocznie dla zaspokojenia skromniejszych ambicji, dzierżył bowiem tylko krótką glinianą fajeczkę. Człowiek-koń był brudny, lśniący od tłuszczu i nagi, jeśli nie brać pod uwagę nadmiernie wąskiej i niechlujnej ściereczki, otaczającej biodra; pomimo to, biały lgnął ku niemu mocno a rozpaczliwie. Niekiedy nawet chylił głowę z osłabienia i opierał bezwładnie na wełnistej grzywie. Czasami podnosił czoło i zamgłoni oczyma wodził po wierzchołkach palm kokosowych, kołyszących się sennie w drżącym upale powietrza. Ubrany był w ciekawą koszulę i kawałek bawełnianej materji, co otaczając biodra, spływała do kolan. Na głowie trząsał mu się zgnieciony Stetson, zwany popularnie kapeluszem Baden-Powell'a. Pas z ładownicami, pełnymi nabojów, dopełniał stroju; za pasem tkwił automatyczny rewolwer dużego kalibru i kilka zapasowych magazynów, nabitych i gotowych do użytku.

będziemy mieli dla siebie i pogadamy... Muszę pana zapytać o tysiąc rzeczy. I... i nie byłaby to już „męska rozmowa”... — dodała.

— Mój plan jest lepszy. — Sheldon namyślał się przez chwilę. — Widzi pani, Komisarz jest jedyną osobą oficjalną na wyspach Salomona, mogącą dać nam ślub cywilny. I — oto jest właśnie szczęście — mamy równocześnie dra Welshmera dla udzielenia ślubu kościelnego. Pobierzemy się jeszcze dziś wieczorem.

Joanna wyrwała się nagle z męskich ramion, cofając w panicznej trwodze. Sheldon widział, że przerażała się nie na żarty.

— Myślałam... myślałam... — wyjąkała.

Potem z wolna następować poczęła zmiana. Rumieniec wypływał na policzki tą samą barwą czarującą, którą Sheldon widział już był dnia poprzedniego. Chłodne, ostro patrzące oczy przestały być chłodne i ostre. Miętko okryły je powieki i nie miały już siły spotkać męskiego wejrzenia. Rumieniec wypływał na policzki tą samą barwą i w kręgu mocnych ramion wymówiła słodko, nieomal bezszmerne:

— Gotowa jestem, Dave.

KONIEC

SPIS ROZDZIAŁÓW

Rozdział	I	Należy coś przedsięwziąć . . .	5
„	II	Cośnieważ przedsięwzięto . . .	14
„	III	„Jessie”	23
„	IV	Joanna Lackland	33
„	V	Panna chce zostać plantatorem	41
„	VI	Burza	57
„	VII	Szajka wisielców	65
„	VIII	Koloryt miejscowy	79
„	IX	Mężczyzna i kobieta	87
„	X	Wieść od Boucher'a	94
„	XI	Szajka z portu Adama	105
„	XII	Pan Morgan i pan Raff	114
„	XIII	Logika młodości	122
„	XIV	Marta	132
„	XV	Dyskusja na temat obyczajów	143
„	XVI	Dziewczynka	151
„	XVII	„Wasza” panna Lackland	166
„	XVIII	Jak w powieści	177
„	XIX	Utracona zabawka	193
„	XX	Męska rozmowa	202
„	XXI	Kontrabanda	210
„	XXII	Gogoomy całkiem skończyć Kwaque	217
„	XXIII	Wieść z puszczy	229
„	XXIV	W puszczy	237
„	XXV	Łowcy głów ludzkich	247
„	XXVI	Wrogowie	255
„	XXVII	Pojedynek współczesny	269
„	XXVIII	Kapitulacja	279